

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/198519,Pawel-Chojnacki-Puszka-Pandory-czyli-Stefania-Zahorska.html>

27.02.2026, 19:09



Paweł Chojnacki: Puszka Pandory czyli Stefania Zahorska

Kraków 1889 - 1961 Londyn. Intelktualistka potężnego formatu (kształcona w Budapeszcie, Krakowie, Berlinie). Osoba wielu talentów i pasji: tłumaczka przysięgła z języka węgierskiego, krytyczka sztuki (prekursorska w dziedzinie refleksji nad filmem i psychoanalizą), historyczka mody. Wnikliwa sędzia obu totalitaryzmów - reportażystka z darem wiwisekcji.

05.03.2024

Zainteresowana antropologią, kulturą masową, socjologią i przemianami współczesnej cywilizacji. W pisarstwie zlekceważy podziały i specjalizacje. Wyrafinowana beletrystka (m.in. tworzy kultową dla gatunku *political fiction* apokaliptyczną powieść „Stacja Abbesses”, rozgrywającą się w Paryżu w czasie III wojny).

Pozostawi też scenariusze i dramaty. Jako piękna kobieta (rudowłosa, mądra i niezależna) fascynuje - Kazimierz Wierzyński dedykuje jej wiersz „Obraz”. Atrybut wizerunku: starożytna szkatuła (współautorka serialu eseistyczno-felietonowego pt. „Puszka Pandory” z Adamem Pragierem). Miasta wyjścia z ojczyzny: Kraków i Warszawa. Miejsce wygnania: Londyn.

Cięcie 1. Korzenie

Informowano na skrzydełku obwoluty powieści „Ziemia pojona gniewem”, w roku śmierci pisarki, że

„rozpoczęła studia uniwersyteckie od medycyny, przeszła do nauk przyrodniczych, przerzuciła się następnie na filozofię i psychologię, by wreszcie zająć się historią sztuki i uzyskać doktorat w tej dziedzinie. Nauka o sztuce i estetyka stały się pasją jej życia i polem popisu dla jej świetnego pióra. Jest autorytetem w zagadnieniach plastyki i nowoczesnego malarstwa”.

Nie wspomniano o fascynacji kinem i dorobku w tej dziedzinie, a przecież liczne teksty o artyzmie i warsztacie srebrnego ekranu niedawno wypełniły obszerny tom.

Trudno podzielić zaskoczenie edytorki „Pism filmowych” - Małgorzaty Hendrykowskiej - gdy dziwi się przedwojennej współpracy Zahorskiej zarówno z rządową „Polską Zbrojną”, jak i z radykalnie lewicowymi periodykami - „Obliczem dnia”, czy „Miesięcznikiem Literackim”. Wywodziła się wszak z tradycji liberalnej inteligencji, zjawiska zniszczonego przez nazizm i komunizm. Zbiór reprezentuje kompleksowość podejścia i wspólne ujęcie tytułowej perspektywy rozważań - w kraju do 1939 r. oraz na emigracji. Stosunek omówionych filmów w dwóch fazach życia wynosi ponad pół tysiąca - do szesnastu... Czyżby Zahorska straciła nad Tamizą zainteresowanie dla „dziesiątej muzy”?

Podkreślała w 1956 r.:

„Film stał się dziś domem publicznym w formie iluzorycznej, pokazuje się w nim nie aktorki, lecz dziwki. Stał się równocześnie narzędziem przeżywania bohaterstwa i zwycięstwa [...] by widz w fotelu mógł przeżywać upojenia walki. Jak powiedział pewien dziennikarz, dając receptę na powodzenie książek, filmów i sztuk teatralnych: powinny zawierać trzy czynniki, »sex, money, blood«. Ten zmechanizowany folklor nie sublimuje lecz pozwala wygodnie i bez ryzyka wyżywać pierwotne popędy”.

Cięcie 2. Ofiara

Zasięg problemowy analiz Zahorskiej oraz ich szybujące, mnogie poziomy ciągle utrudniają całościowy odbiór. Czy można odważyć się na porównanie ze Stanisławem Brzozowskim – równie wszechstronnym myślicielem? A może lepiej z Karolem Irzykowskim? „Pani Brzozowska” czy „Pani Irzykowska”? Podobnie odda się beletrystyce, ogłaszając w 1937 r. powieść „Korzenie”.

Na Wychodźstwie powstaną książki symboliczno-filozoficzne, jak „Stacja Abbesses”: futuro-katastroficzny obrazek z rysunkami Feliksa Topolskiego (jedynie wydanie bibliofilskie – 355 egzemplarzy nakładu). Michał Chmielowiec przedstawia na gorąco, w 1952 r., akcję:

„Dzieje się w dniu, o którym wszyscy myślą, a mało kto mówi, którego cały świat wyczekuje z trwogą, a pół świata z ponurą nadzieją – w pierwszym dniu przyszłej wojny”.

Trzy lata później – powieść „Ofiara” („ma w sobie magnetyczny klimat niedopowiedzenia” – ocenia dziś Anna Nasiłowska), a pośmiertnie: „Warszawa – Lwów 1939”.

Niektóre cechy narracji Zahorskiej wykazują podobieństwo z pisarstwem Teodora Parnickiego. Przemyślane, pasjonujące i wysokiej miary założenia intelektualne ujawniają jednak rodzaj literackiego nietrafienia, może brak artystycznej iskry? Autorka próbuje sił i w dramacie. Poświęcony tragedii warszawskiego getta utwór „Smocza 13” wydrukowano w 1945 r. nakładem pisma „Nowa Polska”, lecz wprowadzone przez redaktora – Antoniego Słonimskiego – zmiany wywołują poważny konflikt.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Artykuł